

Tomasz Cap
Fizyka UW

Rehabilitacji nie będzie

Stare porzekadło mówi, że najwięcej wypadków zdarza się w domu. Sądzisz, że ta wiekowa prawda przestała obowiązywać w połowie XXI wieku? Tak? Oj, bardzo się mylisz. Wyobraź sobie taką sytuację: twoja druga połowa przychodzi dzisiaj na romantyczną kolację, ma być uroczyście. Wchodzisz na taborecik, aby zdjąć srebrną zastawę z półki i nagle... noga się obsuwa, a ty lecisz w dół na czyściutką posadzkę. Po drodze uderzasz głową w kant blatu i tracisz przytomność, a żeby nie było za mało, to ciało upada dość niefortunnie i dodatkowo masz połamane żebra. A... bym zapomniał, jeszcze rękę – złamanie otwarte. W domu nikogo nie ma, więc nikt nie pomoże, nie zawiadomi pogotowia. Zapowiada się na ostatni wieczór w życiu? Nic bardziej mylnego. Nie ma się o co martwić. Mamy przecież XXI wiek! Na nasze usługi jest cała armia urządzeń, niezawodna elektronika, nanomaszyny i inne super gadzety ułatwiające życie zwykłym śmiertelnikom. Możesz leżeć spokojnie. Karetka zaraz będzie. Pogotowie zawiadomiła malusieńka wszczepiona pod twoją skórą płytka – twój osobisty mikrolekarz, czyli chip medyczny, który monitoruje pracę organizmu. Taki chip to prawdziwe cudemko. Łączy się z twoją przychodnią przez satelitę i wysyła aktualny raport o stanie twojego zdrowia, porównuje z zebranymi danymi, analizuje i diagnozuje. On wie, że kichniesz, zanim zaswędzi cię w nosie. Lekarze, którzy jadą z odsieczą już wiedzą co ci w tej chwili najbardziej doskwiera. Chip nawet otworzy im drzwi do domu. Nie będą musieli pukać. O...! Już są. Czujesz lekkie ukucie? To zastrzyk, w którym znajdują się nanoroboty medyczne – stworzonka wielkości wirusów, które są małymi chirurgami i kardiologami. Masz ich teraz w ciele tysiące tysięcy. Wspomogą twój organizm w tej jakże nie komfortowej sytuacji. Zaraz będzie po wszystkim, bo już jesteś w jednej z tych lekko unoszących się nad drogą karetek. Nawet nie czuć, że jedziesz. Bólu też nie czuć, drugi zastrzyk załatwił sprawę. Mniej niż pięć minut i jesteś w szpitalu na łóżku operacyjnym. Narkoza i śpisz jak dziecko. Robot medyczny zaraz cię poskłada. Kilkaset piekielnie precyzyjnych cięć laserem, szybkie ruchy mechanicznych ramion, zastrzyki z nanorobotami, końska dawka leków wspomagających. Skąd ta maszyna wie jak cię uleczyć? A jak gdzieś potnie tym laserem, gdzie nie trzeba? Nie potnie. Wszystkie informacje są w twoim DNA, które jest zapisane w postaci cyfrowej na chipie. Szybka analiza uszkodzeń w organizmie, ekspresowa produkcja komórek zastępczych i uzupełnianie kości i twój wygląd wraca do stanu sprzed kilkudziesięciu minut. Kolejne lekkie ukucie i budzisz się z narkozy. Jeszcze krótka rozmowa z pielęgniarką i możesz wracać do domu. Taksówka już czeka. Jutro przyślą ci mailem raport na temat operacji i aktualnego stanu twojego zdrowia. Małe roboty będą pracowały w tobie przez kilka godzin zanim wrócisz do pełni sił. Rehabilitacji nie będzie. Jeszcze jedno, zapomnielibyśmy... kolacja! Jeszcze zdążysz wrócić na czas do domu, ale dla drugiej połowy nic już nie ugotujesz. A miało być tak pięknie, prawdziwe jedzenie, nie pastylki, czy proszki zalewane wodą. No, ale masz usprawiedliwienie – poważny wypadek. Chociaż patrząc na twój aktualny stan ciężko w to uwierzyć. Może lepiej powiedz, że chcesz zjeść na mieście, bo najwięcej wypadków zdarza się w domu i akurat coś się może niespodziewanego przydarzyć. Dzisiaj już lepiej nie kusić losu. Wiem gdzie jest dobra knajpka. Na pewno wam się spodoba. Jak wyjdiesz przed domu i skręcisz w prawo, a potem w lewo...